Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 1. Dąbrowa, 15 kwietnia 1927. Rok I.

Echo Mieszczańskie

Organ Mieszczaństwa Polskiego Zagłębia Dąbrowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz m/m jednołamowy lub jego miejsce:

Przed tekstem	0,50 gr.
W tekście	0,35 gr.
Za tekstem	0,15 gr.
Drobne za wyraz	0,10 gr.

Adres Redakcji i Administr.:
DĄBROWA-GÓRNICZA,
ul. 3-go Maja № 1.
Telefon 1-64. Telefon 1-64.

Organ poświęcony sprawom gospodarczym i społecznym Zagłębia Dąbrowskiego, wychodzi co miesiąc.

CENY PRENUMERATY:

Rocznie	Zł. 1,20
Półrocznie	„ 0,60
Kwartalnie	„ 0,30
Za odnoszen. do domu	„ 0.05

Numer pojedynczy 15 gr.

FILJE Redakcji i Administr.:
W Sosnowcu, Piłsudskiego 8
W Będzinie, Plac 3 Maja 3
W Zawierciu,
W biurach Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.

Do Czytelników „ECHA MIESZCZAŃSKIEGO".

Oddając Wam pierwszy numer „Echa mieszczańskiego", kochani Czytelnicy, zdajemy sobie doskonale sprawę z celów i zadań, jakie stają przed nami. W czasach, gdy anarchja pojęć, poderwała u podstaw szacunek dla dorobku umysłowego przeszłości, w czasach, gdy coraz mniej odróżnia się „twoje" od „mojego", gdy uszanowanie prawa własności prywatnej tkwi w wielu wypadkach tylko na papierze, należy wytężyć wszystkie siły czynników praworządnych, by przeciwstawić się mężnie nawale, idącej od nas ze wschodu.

Szczególnie po macoszemu traktowane jest w Polsce własność nieruchoma, szczególnie ona, dzięki Ustawie o ochronie lokatorów, znalazła się w sytuacji jak najgorszej. Ma to wielkie znaczenie społeczne i fatalne skutki ustosunkowania się ustaw do własności nieruchomej są dziś widoczne jako klęska, znana ogólnie pod postacią braku mieszkań. Źle się dzieje pod tym względem w Polsce i widzi to każdy, nawet niewłaściciel nieruchomości, jeżeli tylko potrafi patrzeć trzeźwo na rzeczy.

Zagłębie przedstawia sobą pod tym względem teren specjalny. Wiadomo, że w tem środowisku przemysłowem, olbrzymia większość właścicieli domów rekrutuje się z pośród dawnych robotników, którzy, czy to dzięki ogromnej zapobiegliwości i groszowych oszczędności, czy też przez otrzymanie większych zapomóg po nieszczęśliwym wypadku w fabryce, lub kopalni zdobyli trochę pieniędzy i pobudowali domy, pomnażając przez to majątek narodowy. I nikt zapewne z zamożniejszych właścicieli domów nie jest tak przywiązany do swego domostwa, jak ci właśnie posiadacze małych domków, których każda cegła oblana jest potem wytrwałego wysiłku i codziennej zapobiegliwości w ciągu wielu długich lat. I na tych właśnie ludzi Ustawa o ochronie lokatorów zwala ciężar największy, gdyż oni właśnie, mając najbiedniejszych lokatorów i najmniejsze w swych domach ubikacje, z natury rzeczy muszą najdotkliwiej odczuwać skutki ulg dla bezrobotnych i t. p.

Gdy więc „Echo mieszczańskie" podejmuje dziś walkę ze zgubnemi tendencjami, chcącemi znieść gwarantowane przez Konstytucję prawo własności, to nie staje ono w obronie „burżuazji" i „kapitalistów", jak się to po socjalistyczno-komunistycznemu nazywa, lecz w obronie uczciwie i ciężko zapracowanego grosza ludzi, którzy nie marnowali swych pieniędzy na wódkę, lecz, myśląc o przyszłości, budowali dach nad głową dla siebie i dla innych.

Dlatego dziś, gdy nadchodzi święto Wielkanocy, Redakcja „Echa mieszczańskiego", życząc Czytelnikom Wesołych Świąt, wyraża jednocześnie głęboką wiarę, że po dniach niesprawiedliwości społecznej zmartwychwstanie poszanowanie prawa i obudzi się w sumieniach ludzkich poczucie słuszności i szacunek dla owoców pracy ludzkości.

Z tą wiarą wielką oddajemy w wasze ręce, Kochani Czytelnicy, pierwszy numer „Echa mieszczańskiego", pewni, że znajdziemy w oczach Waszych uznanie i gorące poparcie.

Redakcja
„ECHA MIESZCZAŃSKIEGO".

Chrystus zmartwychwstaje.

MROŹNYCH SIĘ WICHRÓW PRZERWAŁY PODMUCHY,
ŚNIEGOWA WYDMA, JAK PRZYKRY SEN TAJE.
PRECZ ODRZUCIWSZY GROBU KAMIEŃ KRUCHY,
CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAJE.

SŁOŃCA PROMIENNE, ZŁOTEM LŚNIĄCE WŁÓCZNIE
BIEGNĄ Z BŁĘKITÓW OŚWIETLIĆ ROZSTAJE.
LUDZKOŚĆ WIOSENNE CZARY WITA HUCZNIE...
CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAJE.

ZWYCIĘSTWO PRAWDY BIJE W SERCA ŚLEPYCH,
KIEDY DO WALKI Z MROZEM KŁAMSTWA STAJE
I GDY ROZTACZA WSZECHMIŁOŚCI PRZEPYCH.
CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAJE.

WIECZNA TO WALKA! CHOĆ ZŁO SIĘ ROZPLENI
I MROZEM ZETNIE SZEMRZĄCE RUCZAJE.
WIERZMY, ŻE PRZECIEŻ WŚRÓD ZŁOTYCH PROMIENI
CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAJE.

Niewesoła perspektywa dla właścicieli domów.

W Ministerjum spraw wewnętrznych, przy udziale przedstawicieli Ministerjów: skarbu, rolnictwa, pracy i opieki społecznej, rozważano w piątek 8 bm. możliwość wstrzymania podwyżek dla miezkań drugiej kategorji, t. zn. tych, które w bieżącym kwartale mają płacić 78 proc. komornego przedwojennego. W sprawie tej. jednak. konkretnych wniosków jeszcze nie powzięto.

Jak się dowiadujemy, z ewentualnych ulg w formie wstrzymania podwyżek komornego skorzystałaby nie całość lokali, o których wspomina druga kategorja, a które wszystkie płacą 78 procent komornego przedwojennego, lecz tylko lokale dwuizbowe z kuchnią.

Natomiast inne lokale zawarte w drugiej kategorji, a więc trzypokojowe i większe ponad trzy pokoje, ale zajęte przez zarejestrowane szkoły, zakłady, spółdzielnie i związki robotnicze, lub mieszczące pracownie rzemieślnicze, w dalszym ciągu opłacałyby komorne, wzrastające co kwartał o 6 procent,aż do normy przedwojennej.

Ulen, „Kamienicznicy” i „Głos Zagłębia“.

Inż. Cywiński o pożyczce ulenowskiej.

Jesienią ubiegłego roku firma Ulen zorganizowała wycieczkę propagandową, celem zwiedzenia robót, prowadzonych przez tę firmę w Kielcach, Radomiu, Częstochowie, Piotrkowie i Lublinie. Miasta te wcześniej, niż Dąbrowa i Sosnowiec skorzystały z dobrodziejstw ulenowskich i wycieczka, w której wzięli udział przedstawiciele Min. spraw wewnętrznych samorządów i pracy, mogła już naocznie przekonać się o skutkach zaciągnięcia zobowiązań wobec Ulena. We wspomnianej wycieczce wziął też udział inż. Cywiński z ramienia Ministerjum spraw wewnętrznych, a zatem nie może on być posądzony o stronność, czy uprzedzenie. Po wycieczce, w grudniu ub. roku odbył się zjazd członków wycieczki. Na zjeździe tym inż. Cywiński wygłosił swoje uwagi o pożyczce ulenowskiej. Uwagi te w formie okólnika rozsylane są do samorządów przez Związek miast. Inż. Cywiński, przedstawiciel Min. spraw wewnętrznych, nie jest ani członkiem Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości w Sosnowcu, czy Dąbrowie, ani też zasiada po prawej stronie Rady miejskiej w jednem z tych miast. Nie może więc nikt powiedzieć, że się boi o swoją kieszeń, więc krytykuje pożyczkę. Inż. Cywiński jest fachowcem i o dobrodziejstwach ulenowskich powiada, między innemi, że bynajmniej nie chciałby być uważany za generalnego oponenta i przeciwnika firmy Ulen i Co. i bardzo żałuje nawet, że na tych konferencjach nie ma przedstawiciela tej firmy. Kieruje się on tylko troską o miasta i o ich finansowy byt i o dobro techniczne wykonanie jako inżynier, jako obywatel kraju i jako urzędnik tego Ministerjum, w resorcie którego mieszczą się sprawy samorządów miejskich. Przeprasza za dosyć długie przemówienie, lecz poważne wątpliwości zmuszają go do wypowiedzenia wszystkiego, co myśli.

Sprawy techniczne były już omówione na poprzedniem posiedzeniu i znalazły częściowo odpowiedź i sprostowanie w przemówieniu p. inż. Rabczewskiego inspektora robót ulenowskich, teraz zaś chce omówić sprawy finansowe, ale przedewszystkiem chce zaznaczyć swoją główną tezę, że **rezultat otrzymany z pewnych wydatków winien odpowiadać kosztom.** Otóż tu niema tego należytego stosunku, bo **koszta są zbyt wielkie w stosunku do rezultatu.** Ponieważ jest zrobioną tylko kanalizacja rozdzielcza bez ujęcia i możności zmywania dziedzińców i ulic, a tylko kanalizowane będą klozety, przeto po dawnemu ulice i podwórza domów zostaną w tym stanie jak obecnie t. j. brudne podwórza i ulice z rynsztokami, któremi po dawnemu będą spływały brudy dziedzińcowe i uliczne. Miasta te nie będą miały na bardzo długie lata możności dojść do stanu już nie tylko małych nawet miasteczek niemieckich czy holenderskich a nawet Warszawy, bo dla braku ulicznej i podwórzowej kanalizacji nie można będzie zmywać ich. Jednakże koszta są bardzo wielkie, bo ze słów samego p. inż. Rabczewskiego wynika, że **koszta procentów dochodzą do 41 proc. od kapitału bo: 15 proc. za projekt, około 13 proc. zgóry za procenty od kapitału i około 12 proc. koszta utrzymania biura Ulena w czasie robót.** — Sądzi, że nawet więcej, bo należy policzyć te wszystkie procenty, które trzeba zapłacić za kapitał za cały czas trwania robót aż do czasu początku eksploatacji, gdy przesiębiorstwa zaczną rentować t. j. za 2 lata po 10 proc. przy 86 za 100 za kapitał. Wyniesie to razem według obliczenia p. Rabczewskiego 41 proc., a według obliczenia mówcy około 50 proc. t. j. **Amerykanie dają nam nie 10.000.000 dolarów a 5 miljonów t. j. 45.000.000 zł. my zaś będziemy musieli zapłacić 20.500.000 dol. czyli 185.000.000 zł. t. j. cztery razy więcej niż to, co otrzymujemy** od nich i nie będziemy mieli jednakże ogólnej kanalizacji, a tylko klozetową.

Licząc wartość średnio za dwa lata złotego rubla około 4 zł. otrzymamy, że **koszt kanalizacji tych miast Kielc, Częstochowy, Radomia, Lublina i Piatrkowa równa się około 40 50 milj. rubli złotem, czyli, około 10 milj. rubli złotem za każde miasto.** Jeśli przypomniemy sobie, że **koszt warszawskichh wodociągów, kanalizacji i filtrów był około 24.000.000** rubli, z którychh około 10 miljonów kosztowały filtry, co w tych miastachh obecnie nie buduje się — to wypada, że **wodociągi i kanalizacja całej miljonowej Warszawy kosztowała około 15.000.000 r.** — niewielka różnica z kosztami Lublina lub małego Piotrkowa, a jednak otrzymują kanalizację nie miasta a tylko klozetów.

Druga kwestja, która tu wynika to jest sprawa opłaty procentów t. j. sprawa budżetów miejskich. Taki **Lublin przy budżecie 3.500.000, złotych będzie musiał płacić samych procentów rocznie około 2.500.000, nie licząc kosztów eksploatacyjnych.** Wszystko to legnie ciężkim brzemieniem na mieszkańcach tych miast. Już dziś miasta te nie mogą opłacić procentów bo Lublin nie zapłacił dotychczas około miljona złotych raty 1925 r. i około miljona zł. raty 1926 r. i tu obecny dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Szpor potwierdzi, że Bank zwracał się do Min. spraw wewnętrznych z prośbą o interwencję, by Lublin płacił te długi, a co będzie, gdy przyjdzie się płacić 2.500.000 zł. t. j. trzy czwarte budżetu **Ile ta woda będzie kosztować wtedy? Chyba około 1 — 1,5 zł. za 1 mert. sześcienny, wtedy gdy w Warszawie kosztuje 21 gr. a w Monachjum nawet 4 fenigi w Berlinie 15 fen.**

Ale jest jeszcze 3 strona całej tej sprawy, mianowicie zrealizowania inwestycyj: mianowicie koszta urządzeń w mieszkaniach. Jeśli liczyć, że Lublin ma około 4.000 domów i koszt całego urządzenia wodociągów, kanalizacji klozetów, wanien, zlewów i t. p. w średnim domu o kilku mieszkaniach razem z robotami budowlanemi i remontem, który trzeba będzie zrobić przy wprowadzaniu tych inwestycyj — będzie kosztować tylko 5.000 zł. to otrzymamy, że **właściciele domów będą musieli wydać około 20.000.000 złotych na te roboty, t. j. drugie tyle, co kosztuje kanalizacja miasta.** Zjawia się więc pytanie — **skąd oni wezmą na to pieniędzy?** Czy będą oni to na swój koszt robić, czy też lokatorowie? Jeśli ci ostatni to dlaczego muszą oni to robić dla cudzego domu, w którym wiecznie mieszkać nie będą? Zjawia się więc kwestja przymusu, lecz to najwyżej może tylko dotyczyć jednego kranu podwórzowego na dom i jednego ustępu podwórzowego — a wtedy gdyby nawet i zostało wydane prawo o przymusie w tak ograniczonym rozmiarze — zresztą to nie może liczyć na pełną pracę całego wodociągu całego miasta.

Obliczenie więc p. prezydenta Lublina Szczepańskiego przyjmującego już cenę nawet 1 zł. za 1 mtr. sześcienny. tj. **5 razy cenę droższą niż w Warszawie,** będzie niedostateczne i nie pokryje kosztów procentów rocznych, gdyż nie cała kanalizacja będzie przyłączona a więc nie cała instalacja będzie działać. W każdym więc razie pierwszych kilka lat nim nie nastąpi pełne działanie całej instalacji **będą duże deficyty budżetowe w Magistratach** nie mówiąc już o ogromnych ciężarach nakładanych na obywateli miasta, którzy **oprócz 185.000.000 zł. na inwestycje uzyskane w przeciągu 20 lat będą musieli w przeciągu paru najwyżej kilku lat wydać kilkadziesiąt miljonów na wprowadzenie tych inwestycyj we własnych domach w tych czterech miastach. Ogólny więc koszt tego wszystkiego będzie około 300 miljonów, z których około 200 milj. pójdzie zagranicę, a miasta** wskutek braku ulicznej kanalizacji estetycznego wyglądu nie nabiorą i po wydaniu takiej masy pieniędzy — nie prędko będą mogły zabrać się do budowy kanalizacji ulicznej.

Co się tyczy kanalizacji można powiedzieć i o **rzeźniach,** gdyż ubój nie wiele zwiększy się w porównaniu z obecnym a jednak **około 400.000 zł. samych procentów trzeba będzie płacić za te rzeźnie a więc koszt uboju znacznie wzrośnie.**

Oprócz tego inż. Cywiński zmuszony jest zwrócić uwagę i na następujący fakt. On niema żadnych danych, raczej ani jemu ani całemu quorum, które objeżdżało te roboty nie były podane żadne liczby poszczególnych cen i kosztów robót. Zwykle gdy się ma wykonać jakąś poważną robotę **opracowuje się projekt przy pomocy znanych w kraju,** a często i zagranicą fachowców lub też ogłasza się konkurs z naznaczeniem jury także złożonych ze znanych fachowców, którzy krytykują te projekty. Jest więc gwarancja pewna, że projekt będzie obmyślony. W danym wypadku tego wszystkiego nie było. **Ulen i Co. przysłał swoje projekty, które pobieżnie tylko były rozpatrzone i następnie - jak wiemy po 6-ciu miesiącach już tu w Warszawie niektóre projekty wykonywał i wykonuje teraz opłacając na koszt miast swoje biuro,** niezależnie zupełnie od 15 proc. od sumy 10.000.000 dolarów, które sobie odrazu policzył za te same projekta. **Dalej, nie mówiąc już o podwójnej płacie za projekta, mamy zjawisko braku konkursu tych projektów, a więc braku konkurencji twórczej myśli.** — Mało tego. Zwykle na wszystkie większe — a nawet i mniejsze roboty gdy już gotów jest projekt — wywołuje się konkurs, by mieć konkurencję nie tylko talentów myśli czy twórczości, ale i konkurencję kosztów wykonania tych robót. Tu także tego niema. Niema więc sprawdzania kosztów. Mało tego. — **Przedsiębiorca nie przedstawia nawet kosztorysów** — a płaci tyle, ile chce i to nietylko za roboty ale i za materjały, które też także sam bez udziału Magistratów kupuje. Trudno dalej iść w nieuwzględnieniu tych warunków wykonywania robót, które są normalne dla wszystkich przedsiębiorców i które dają pewną gwarancję, że ceny nie są przepłacone. **Tu i projektodawca i wykonawca i przedsiębiorca i bankier i wkońcu dozorca robót — jest jedną i tą samą osobą,** która w dodatku jest jako bankier zainteresowana wydaniem najwyższej sumy, bo Magistraty muszą przyjąć w całości całą sumę 10 miljonów dolarów niezależnie od tego czy będzie na taką sumę robót czy nie.

Tak więc i pod względem wykonania robót — strona finansowa nie jest dostatecznie obmyśloną i dostatecznie wygodną dla Magistratów“.

Tak mówi o pożyczce ulenowskiej fachowiec, nie kamienicznik, nie kapitalista, lecz człowiek trzeźwo patrzący na rzeczy. I sami co uczciwsi socjaliści głośno przyznają, że warunki pożyczki ulenowskiej są niezwykle trudne. Mimo to, jakiś głupiec, piszący o walnem zebraniu Stow. Właścicieli nieruchomości w Sosnowcu w socjalistycznem „Głosie Zagłębia“, dowodzi, że kamienicznicy są wrogami kanalizacji. Głupich nie sieją, lecz sami się rodzą. Nie jesteśmy przeciwnikami kanalizacji, ani wodociągów, przeciwnie, w interesie obywateli miast leży, by te inwestycje były przeprowadzone, bo to nie tylko daje czystość i wygodę, lecz znacznie podnosi wartość domów. I tylko jakiś niedowarzeniec socjalistyczny mógł przypuszczać, że właścicielom nieruchomości nie podobają się kanalizacja i wodociągi. Lecz o to teraz chodzi, czy budować za dolary amerykańskie Ulena i napychać kieszenie obcokrajowcom, czy

też pieniądze, któremi już teraz Magistraty spłacają nieszczęsny dług ulenowski obrócić na budowę kanalizacji i wodociągów. Roboty trwałyby coprawda 3 — 4 lata dłużej, ale miasta nie miałyby olbrzymiego długu, który trzeba spłacać przez 21 lat.

Niech sobie redakcja „Głosu Zagłębia" przeczyta uwagi już. Cywińskiego. Może trochę zmądrzeje.

Kwestja budowlana obecnego sezonu.

Po zwycięzkiem odparciu hord bolszewickich z pod Warszawy — kwestja budowlana odżywa w każdem przedwiośniu i jest wysuwana na czoło zagadnień państwowych. Z wiosną budzą się nadzieje fabrykantów, produkujących materjały techniczno - budowlane: Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej oblicza możliwości zmniejszenia liczby beznobotnych; armja murarzy, malarzy, stolarzy i innych „rzemieślników budowlanych" dźwiga się z pieleszy zimowych, chętna do czynu; radością i nadzieją wypełniają się serca biedaków, zamieszkujących niejednokrotnie w kilka rodzin ciasną izdebkę.

Ażeby te wszystkie nadzieje urzeczywistnić — potrzeba kapitałów. Tak, kapitałów... Rąk, chętnych do pracy, nam nie brakuje. Wyciągają się one błagalnie, wołając: pracy! Cegielnie, cementownie, wapienniki, których wytwórczość w stosunku do przedwojny zmniejszyła się o 70 proc., mimo to duszą się zapasami z przed kilku ostatnich lat. Kapitał wszystko to usunąć może.

Czynniki rządowe, w zrozumieniu tych potrzeb, kilka miesięcy przed rozpoczęciem sezonu budowlanego, wysyłają delegacje do państw, dławiących się nadmiarem kapitałów, na poszukiwania pieniędzy.

Wyjechali więc przed kilku tygodniami pp. dyr. Młynarski i prof. Krzyżanowski do Ameryki (St. Zjedn.) po owe „złote runo" — jak żartobliwie nazywa te podróż prasa. — Dziś, po powrocie składają panowie ci sprawozdanie Prezydentowi Rzeczypospolitej, Rządowi i urzędom państwowym, zainteresowanym pożyczką. Okazuje się, co zgóry zresztą przewidzieć było można, że amerykanie nie zechcą bawić się w sentymenty przyjacielskie, lecz w tranzakcji pożyczki „bussines" widzieć będą. Otóż ni mniej ni więcej, tylko takie warunki amerykańskie sfery finansowe postawiły naszym delegatom, starającym się o pożyczkę:

1) udział w Banku Polskim;
2) stabilizacja złotego;
3) stabilizacja systemu podatkowego;
4) dzierżawę monopoli państwowych, a może w każdem Ministerstwie posadzą z głosem decydującym w danym resorcie, jakiegoś Kemmerera (w dziedzinie ekonomicznej) czy Morgentaua (w dziedzinie politycznej). A może... Słowem, państwo i obywatele w arendę obcego kapitału.

Nie lepsi są pp. Ulen, Dille i inn. finansiści zagraniczni, angażujący tylko w takich przedsiębiorstwach, jak monopole, uprzywilejowane banki, komunikacje tramwajowe, elektrownie i t. p. — swoje kapitały.

W Dąbrowie Górniczej możemy widzieć jaskrawy przykład gospodarki finansjery zagranicznej. Jeszcze nie rozpoczęto budowy wodociągów, i kanalizacji w mieście, jeszcze prawdopodobnie żadna kwota na ten cel nie wpłynęła, a już Magistrat zmuszony jest płacić ratę amortyzacyjną wraz z procentami, która w wielkości rocznej wynosi setki tysięcy złotych. A obywatele uginają się pod ciężarem podatków. Przy budowie tramwajów w Zagłębiu widzimy drugi bolesny dowód naszej zależności od finansów obcych. Oto przed kilku dniami sprowadzono kilka wagonów szyn i podkładów z Anglji. Nasze huty i fabryki z powodzeniem mogłyby wykonać taki materjał, a może i lepszy, siłami naszemi i przy użyciu naszych surowców, lecz niestety... brak kapitałów... A bezrobocie srozy się w tej gałęzi przemysłu.

Jak widzimy, wszędzie kapitał... Brak jego jest największą naszą bolączką, zdobycie jego zagranicą— równoznaczne jest z niewolnictwem. Rodzi się pytanie, co robić... Czy sytuacja jest bez wyjścia? Otóż nie... Wyjście, chociaż jeszcze nie zupełne, jest. Trzeba tylko organizować kapitał własny. Trzeba tworzyć spółdzielnie, w których lokować można nawet najmniejsze oszczędności. W tej postaci ziarno na żyzny polski ekonomiczny grunt rzucone, nie długo każe czekać na plon. A plon byłby obfity.

Czy takie, powiedzmy, tramwaje, nie dałyby dostatecznego dochodu drobnym naszym rentjerom, którzy składaliby się z pracowników umysłowych, kupców, właścicieli nieruchomości, ba, nawet robotników? Dlaczego nie zwrócono się o te kapitały do społeczeństwa; dlaczego nie zachęcono tego społeczeństwa koncesjami, jakich udziela się pod przymusem obcym finansistom. Przecież przy organizowaniu Banku Polskiego potrzeba było wielomiljonowego kapitału i na pierwszy apel zwrócony do społeczeństwa, kapitał ten zdobyto. A był to czas bodajże najcięższy, bowiem Społeczeństwo wyczerpane zmianą struktury ekonomicznej w okresie sanacji Wł. Grabskiego. I dziś Bank Polski jest naszą chlubą, jest najświetniejszym wzorem polskiej spółdzielczości, jest dowodem że dobrze zorganizowany kapitał rodzimy, może przynieść chlubne owoce. Lokata kapitałów w akcjach Banku Polskiego, jest dziś niezłym interesem i solą w oku finansjery zagranicznej, która ubiega się o wpływ na tę polską placówkę. To samo możnaby powiedzieć z dziedziny radjotechniki. Polskie Radjo jest spółką o kapitałach obcych, a winno się stać udziałem całej rzeszy radjoabonentów. W tym kierunku powzięto już inicjatywę. O stworzenie kapitału na budowę sieci stacyj nadawczych stara się związek zrzeszeń radjoamatorskich, nie wątpimy, że z pomyślnym skutkiem.

Można mnożyć dla przykładu dziedziny, w których kapitał jest potrzebny. Lecz należy zwrócić się do społeczeństwa w formie zgóry przemyślanej, z wyraźnie uwidocznionym celem i korzyściami.

Takiem w Zagłębiu jest problem budowy domów mieszkalnych. Przez zorganizowane spółdzielnie, oparte na jaknajszerszych warstwach społecznych, a głównie na właścicielach nieruchomości, kupcach i rzemieślnikach, w których interesie leży rozwój budownictwa, pociągający rozwój miast, a tem samem ruch pracy i handlu, cel ten osiągniemy.

Nie będę rozpisywał się dalej nad korzyściami osobistemi drobnych udziałowców i korzyściami państwa z organizacyj polskich kapitałów społecznych, płynącemi, wystarczy, że użyję argumentu; prze organizację finansów społecznych — odrodzenie polskiego przemysłu i handlu. Uniezależnimy się od obcej potencji finansowej, oprzemy się postępowi naszemu ku niewolnictwu ekonomicznemu, a tem samem uchronimy Państwo od arendy, w jaką życie je pcha, arendy wzbogaconej wojną europejską finansjery amerykańskiej.

Sprawie organizacji spółdzielni budowlano - mieszkaniowych poświęcę jeszcze kilka artykułów.

Marjan Urbańczyk.

Pożyczki w listach zastawnych.

Dyrekcja Piotrkawskiego Towarzystwa Kredytowego miejskiego listami z dnia 26 lutego r. b. zawiadomiła Zarządy Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości miast Zagłębia Dąbrowskiego, że począwszy od kwietnia r. b. rozpocznie wydawać pożyczki w 8 proc. listach zastawnych złotowych na 30 letni okres umorzenia na następujących warunkach: 1) Właściciel nieruchomości, mającej oddzielną księgę hipoteczną i nieobciążoną pożyczką Towarzystwa, winien przysłać przy podaniu: a) Całkowity odpis wykazu hipotecznego danej nieruchomości, b) Szczegółowy wykaz dochodów, otrzymywanych z nieruchomości. W wykazie tym należy wymienić imię i nazwisko każdego lokatora ilość zajmowanych przez niego sklepów i pokoi z kuchnią, na którem piętrze i sumę komornego podstawowego za 1914 r. i za bieżący kwartał, obliczoną na zasiedzie Ustawy o ochronie lokatorów). c) Świadectwo inspektora ubezpieczeń od ognia o wysokości asekuracji budowli. d) Plan sytuacyjny w 2-ch egzemplarzach, sporządzony na podziałke: 1 : 250 czyli 2.5 metra w centymetrze, a większych posesji na podziałkc: 1 : 1500 i posiadający wyliczenie przestrzeni placu w metrach kwadratowych oraz z kim nieruchomość sąsiaduje. e) Kaucje, na koszta związane z wyjednaniem pożyczki w sumie 100 złotych oraz 1 proc. od sumy żądanej pożyczki (w razie złożenia planu o 50 zł. mniej). 2) Właściciele nieruchomości, których już są obciążone pożyczką Towarzystwa, winni przysłać przy podaniu: a) polise Wzajemnych Ubezpieczeń, b) Wykaz dochodów, 50 złotych i 1 proc. od sumy żądanej pożyczki. 3) Po otrzymaniu zawiadomienia Dyrekcji o wysokości przyznanej pożyczki, właściciel nieruchomości zezna na swój koszt, notarjalny akt — bez udziału Dyrekcji, lecz z udziałem wierzycieli hipotecznych, o ile tacy będą którzy winni wyrazić swą zgodę na ustąpienie pierwszeństwa dla pożyczki Towarzystwa lub na otrzymanie swej należności w listach zastawnych, po kursie giełdy warszawskiej, wniesie ten akt do hipoteki, celem zabezpieczenia pożyczki Towarzystwa na pierwszem miejscu. Następnie przyśle odpis decyzji Wydziału hipotecznego, zatwierdzający wyżej wspomniany akt i odpis o zabezpieczeniu pożyczki. Po dopełnieniu tych czynności nastąpi w hipotece wypłata pożyczki Towarzystwa w listach zastawnych. 4) Otrzymujący pożyczkę Towarzystwa obowiązany będzie w ciągu 60 półroczy wnosić do kasy Towarzystwa w styczniu i lipcu raty, wynoszące przez pierwsze cztery półrocza 5 zł. 50 gr. od stu (4 proc. na kupon 1 proc. na kapitał zasobowy i 0.50 proc. na administrację w następnych zaś latach na administrację 0.50 proc. półrocznie, czyli ogółem 5 proc.

Wiadomości bieżące.

Zebranie Stow. właścicieli nieruchomości w Sosnowcu.

W niedzielę dnia 3 b. m. w sali Związków na Pogoni odbyło się walne doroczne zebranie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu. Sprawozdanie kasowe, oraz sprawozdanie z działalności Zarządu składał p. Zajgler. Kwestje pożyczek w Tow. kredytowem w Piotrkowie wyjaśniali pp. Wieczorek i Wrzosek. O sytuacji ogólnej mówił p. J. Wolff. W czasie zebrania odbyły się wybory nowego Zarządu. Do Zarządu z niewielkiemi wyjątkami weszli ci sami członkowie, którzy dotychczas pracowali w Stowarzyszeniu. Należy dodać, że zebrani głośno wyrażali swe uznanie dla członków Zarządu, który w całem szeregu wypadków wykazał wielką sprawność w wykonywaniu wziętych na siebie obowiązków. W czasie zebrania wyłoniła się kwestja przykanalików, za które Magistrat wystawia duże rachunki i grozi sekwestrem.

Przy budowie kanalizacji Magistrat jest takim samym przedsiębiorcą jak każdy inny przedsiębiorca, nie może więc postępować bezwzględnie. Właściciele domów, przy których przeprowadzana jest kanalizacja, nie mają nic przeciwko zaprowadzaniu przykanalików na ich koszt, bo jest to zgodne z prawem, ale nie mogą na zawołanie płacić słonych rachunków Magistratowi.

W związku z tem postanowiono wysłać delegacje do województwa. Do Kielc udali się tego samego wieczoru pp. Wieczorek i inż. Rudzki. W województwo przychylnie odniosło się do spraw właścicieli nieruchomości, obiecując pomoc w wyjednaniu kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego na spłatę rachunków przykanalikowych.

W sprawie tej odbędzie się konferencja w Magistracie sosnowieckim. Wielkie wrażenie wśród zebranych wywołały odczytane przez prez. Michaela uwagi inż. Cywińskiego o pożyczce ulenowskiej.

Z życia organizacji.

W Dąbrowie - Górniczej w niedzielę 27 marca r. b. o godzinie 10 rano odbyło się zebranie właścicieli nieruchomości, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie zebrania. 3) Krótkie sprawozdanie czytanie protokułu z poprzedniego zebrania. 3) Kkrótkie sprawozdanie Zarządu za czas od 30 stycznia r. b. do dnia zebrania i odczytanie bieżącej korespondencji. 4) Sprawozdanie delegata na Zjazd w Warszawie. 5) Sprawa pożyczek w 8 proc. listach zastawnych. 6) Sprawa nadania członkostwa honorowego i zebrania przez prezesa p. Stanisła Nowaka, przewodniczącym wybrano p. Edwarda Pilniczkowskiego, asesorami: 1) p. Mieczysława Szeligowskiego i 2) p. Wojciecha Hulisika. Sekretarzem wybrano p. Stanisława Gonerę i wystąpiono do odczytania protokułu z poprzedniego Ogólnego zebrania który przyjęto bez poprawek. Sprawozdanie Zarządu z działalności udzielili: prezes p. St. Nowak, wiceprezes p. R. Kicki i sekretarz St. Gonera. Przy tej sposobności odczytano bieżącą ważniejszą korespondencję.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Romualda Kickiego ze Zjazdu w Warszawie i z konferencji w Piotrkowie, w sprawie zaciągania pożyczek w 8 proc. listach zastawnych piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego miejskiego. Pozostałym punktem była sprawa wręczenia prezesowi miejscowego Stowarzyszenia p. Stanisławowi Nowakowi dyplomu członka honorowego, nadanego przez Ogólne zebranie właścicieli nieruchomości w dniu 30 stycznia r. b. za specjalne zasługi, położone dla dobra Stowarzyszenia, w najcięższych dla Stowarzyszenia chwilach. Dyplom ten wręczony został przez wiceprezesa. p. Romualda Kickiego, w asystencji 5 wybranych członków przez Ogólne zebranie p. Nowakowi, który ze wzruszeniem przyjął ten zaszczyt, jako że spotkał go w jego przekonaniu niezasłużenie i podziękował zebranym za tę wysoką odznakę, przyrzekając wedle sił i możności pracować dla dobra kraju, społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie dla dobra Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości i na tem zebranie zakończono.

Sprawa wstrzymania zwyżek komornego.

Zarządy Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości Zagłębia Dąbrowskiego wysłały do pana Prezydenta Rzeczypospolitej, premjera, wicepremjera, oraz ministrów: skarbu, przemysłu, handlu, sprawiedliwości, wyznań religijnych, spraw wewnętrznych, pracy, rolnictwa, robót publicznych, reform rolnych, Sejmu i Senatu, pojedyńczo protesty przeciwko wstrzymaniu podwyżek komornego od lokali jednopokojowych.

Konferencja przedstawicieli miast.

W dniu 16 marca r. b. odbyła się w Warszawie w lokalu Związku Stowarzyszeń Właścicieli nieruchomości — konferencja przedstawicieli miast: Częstochowy, Dąbrowy Górniczej, Kielc, Łodzi, Lublina, Piotrkowa, Radomia, Zgierza i Sosnowca. Na zebraniu tym były poruszane sprawy nadmiernego obciążenia podatkami właścicieli nieruchomości, z powodu prowadzonych robót wodociągowych i kanalizacyjnych, przez amerykańską firmę Ulen i S-ka. Po konferencji i ożywionej dyskusji uchwalono wnioski, które jako memorjał zostały złożone Rządowi na ręce ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego i dyrektora Departamentu samorządowego p. Wajsbroda. Zagłębie było reprezentowane przez p. Jerzego Wolfa z Sosnowca i przez p. Romualda Kickiego z Dąbrowy - Górniczej.

Prolongata pożyczek zagranicznych na remont domów.

W wyniku starań Zarządu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Dąbrowie - Górniczej Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie listem z dnia 21 marca r. b. za Nr. 3458-27 r. zawiadomiła, że zgodnie z ustawą z dnia 29 kwietnia 1925 r. o rozbudowie miast, pożyczki budowlane z państwowego funduszu gospodarczego udzielane przez Bank na 1 i pół roku, mogą być po całkowitem wykonaniu remontu konwertowane na kredyty hipoteczne długoterminowe, pod warunkiem zabezpieczenia pożyczki na pierwszym miejscu hipoteki nieruchomości, czystym wpisem i że do czasu ogłoszenia będącej w opracowaniu noweli do ustawy o rozbudowie miast, która to nowela ma uzupełnić przepisy odnoszące się do konwersji pożyczek budowlanych. Zamiana kredytów półtorarocznych na długoterminowe jest przez Bank wstrzymana. W związku z tem jednak Bank nie żąda zwrotu pożyczek budowlanych krótkoterminowych z państwowego funduszu gospodarczego, którym przysługuję zamiana na kredyt długoterminowy, mimo upłynięcia terminu płatności.

Nędza mieszkaniowa w Warszawie.

Według danych wydziału zdrowia, Magistrat miasta stoł. Warszawy, za rok 1926. stan mieszkaniowy Warszawy przedstawiał się jak następuje: liczba lokali mieszkalnych wynosiła 207.273. W tej liczbie ciemnych jest 2.562, wilgotnych 11.756, wilgotnych i ciemnych 4.685. jednoizbowych 87.340, (42.14 proc.). Dwuizbowych 49.784 (42.02 proc.). W lokalach jednoizbowych mieszka 343.385 osób (33.66 proc.) czyli na jedną izbe przypada średnio 3.93 osób. W lokalach dwuizbowych mieszka 240.767 osób (23.6 proc.), czyli na jedną izbe przypada średnio 2.42 osób. Wynika stąd, że 66 procent mieszkań jest przeludnionych, 8 procent wilgotnych, 2 procent ciemnych i wilgotnych.

Konfiskata tygodnika.

Tygodnik „Miasto Polskie“ z dn. 20 marca r. b. za Nr. 12 uległ konfiskacie, z powodu umieszczenia w nim artykułu p. t. „Komunistyczna agiacja wśród lokatorów, a stanowisko Rządu“.

Informacje podatkowe.

Termin składania zezuań do podatku dochodowego za rok wymiarowy 1926 został przedłużony do dnia 30 kwietnia 1927 roku. Do składania zeznań zobowiązani są między innymi kupcy, rzemieślnicy i właściciele nieruchomości.

Nowy członek związku właścicieli nieruchomości.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości miasta Rzeszowa zostało przyjęte w poczet członków Związku właścicieli nieruchomości

Mówią, że...

Mecenas Pawełek, prezes Rady miejskiej w Sosnowcu, nosi się z zamiarem sprzedaży swej niewykończonej jeszcze willi przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu, przyczem cena tej willi obraca się około 8 tysięcy dolarów. Ładny grosz!

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gonera. WYDAWCA: Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Dąbrowie Górniczej.

№ 621. Drukarnia „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1.